Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.

Nr. Telefonu 279, w nocy 1556.
Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16 K kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. I str. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane 1 w. pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst 1 w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25 K. —.

Rok II. Kraków, środa 3 grudnia 1919. Nr. 270

Przyszły parlament włoski.

Kraków, 2 grudnia.

(g) Na dotkliwą klęskę socyalistów francuskich przy ostatnich wyborach do parlamentu francuskiego złożyły się następujące główne przyczyny: posługiwanie się przez socyalistów radykalnemi hasłami bolszewickiemi w walce wyborczej, nawoływanie do nieinterwencyi w Rosyi, w której restauracyi rentierzy francuscy są bezpośrednio interesowani i silny patryotyzm Francyi tryumfującej.

Tego samego dnia odbywające się wybory do parlamentu włoskiego przysporzyły ogromne zwycięstwo socyalistom włoskim, którzy uzyskali przeszło milion głosów i 156 mandatów na ogólną liczbę 508 (w poprzedniej Izbie było tylko 55 posłów socyalistycznych). Jak sobie wytłomaczyć to zwycięstwo socyalistów we Włoszech wobec porażki ich towarzyszy w sąsiedniej, także do koalicyi, należącej Francyi? Stwierdzić należy, że program wyborczy socyalistów włoskich nakrywa się z hasłami socyalist. w francuskich. Jedni i drudzy wypisali na swoich sztandarach hasło rewolucyi socyalnej, zniesienia ustroju parlamentarnego a zaprowadzenie systemu Rad i obie partye śpiewały hymny pochwalne na cześć Lenina i bolszewików rosyjskich. Szalę zwycięstwa przechyliła na korzyść socyalistów włoskich okoliczność inna nie występująca we Francyi.

Socyaliści włoscy prowadzili akcyę wyborczą, wysuwając najcięższe działa przeciw wojnie i jej inicyatorom. I tem hasłem skaptowali sobie głosy stutysięcznych mas ludu włoskiego, którego jedna część z wyników wojny dla Włoch jest niezadowolona a druga część antymilitarystycznie usposobiona, i który przy urnie wyborczej potępiła wojnę jak najostrzej, głosując na listy kandydatów socyalistycznych. To samo uczucie patryotyczne, które skłoniło wyborców francuskich do oddania głosów narodowemu blokowi stronnictw mieszczańskich i napół socyalistycznych, ten sam wzgląd na dobro ojczyzny kazał masom włoskim poprzeć socyalistów. „Zwycięstwo socyalistów — pisze »Stampa«, organ Giolittiego — oznacza plebiscyt narodu przeciw wojnie i jej winowajcom..."

Że ta okoliczność była w akcyi wyborczej we Włoszech decydująca, wskazuje na to i ten fakt, że drugie po socyalistach najliczniejsze stronnictwo w przyszłej Izbie włoskiej, a mianowicie klerykali, mieniący się oficyalnie stronnictwem „ludowem", uzyskali 101 mandatów (w poprzedniej Izbie 33), również dzięki swemu opozycyjnemu stanowisku przeciw wojnie.

Zły stan gospodarczy kraju nie był decydującym czynnikiem przy wyniku wyborów we Włoszech, gdyż przecie i we Francyi położenie gospodarcze nie jest najlepsze, aczkolwiek co prawda nie takie jak we Włoszech. Do zwycięstwa socyalistów przyczyniła się natomiast w dalszym rzędzie jeszcze okoliczność, przytaczana przez stronnictwa mieszczańskie, a mianowicie dość charakterystyczna abstynencya szerokich kół wyborczych. Przeciętny udział wyborców wynosił 50 proc., w Palermo np. zaledwie — 16 proc. I temu przypisują liberali, nacyonaliści i inne stronnictwa mieszczańskie główną winę swej klęski. Socyaliści jednakowoż z abstynencyi wyborców włoskich wyciągają wniosek wręcz przeciwny. Dla nich jest to dowodem, że lud włoski nie ufa parlamentaryzmowi i że dlatego wybory były dla niego zupełnie obojętne.

Tak, czy owak: przyszły parlament włoski wykazuje bardzo ciekawą fizyognomię. W Montecitorio zasiadać będą na obu skrajnych skrzydłach dwa potężne stronnictwa: na lewicy 156 posłów socyalistycznych, wyznawających przeważnie idee maksymalistyczno-bolszewickie, a na prawicy 101 posłów klerykalnych, również nastrojonych opozycyjnie, nie chcących brać udziału w żadnym rządzie, wysuwających ponadto hasło zniesienia kontroli państwa nad szkołami, czyli innemi słowy zaprowadzenia szkół wyznaniowych.

W pośrodku zaś między temi dwiema partyami znajdują się liczne małe grupy „liberałów", „konserwatystów", „interwencyonistów", „nacyonalistów", pokrewne sobie światopoglądem mieszczańskim, ale pozatem zwalczające się dość ostro w wielu sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej. Jeżeli nawet uda się te grupy mieszczańskie liczące razem 230 posłów skupić w jeden blok, to jednak nie będzie on stanowił jeszcze dostatecznej większości, na którejby się mógł oprzeć silny rząd.

Jak się rozwikła ta sytuacya parlamentarna w Rzymie, jest może jedynym z najciekawszych problemów, jakie parlamentaryzm w Europie miał dotychczas do rozwiązania. O udziale socyalistów w rządach niema mowy, koalicya zaś rządowa socyalistów i klerykałów, jak np. w niem. Austryi wydaje się we Włoszech nieprawdopodobną.

Jeszcze z jednego powodu przyszłe stosunki we Włoszech są dla całego świata politycznego bardzo ciekawe. Oto socyaliści włoscy, będący w teoryi wrogami parlamentu a zwolennikami Rad, przecież wezmą udział w obradach parlamentu włoskiego. Problem ten stał już na porządku dziennym ostatniego Kongresu socyalistów włoskich, których większość uchwaliła wziąść udział w pracach parlamentu. A ponieważ większości absolutnej socyaliści w Izbie włoskiej mieć nie będą, nie pozostaje nic innego, jak przez silny nacisk na rząd wymusić cały szereg daleko idących reform społecznych. Albo też opuścić teren parlamentarny i oddać cugle w ręce ulicy...

Premier przedłoży dziś listę nowego gabinetu.

WARSZAWA. (W. B. K.) Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy przedłoży premier jutro t. j. we wtorek gotową listę nowego gabinetu. Nazwiska nowych ministrów dotąd nie są znane.

M. Warszawa. (Telef.). W związku z przesileniem gabinetowem przybył tu dr Bobrzyński.

Endecya nie wejdzie do nowego gabinetu?

Warszawa. „Kuryer Polski" dowiaduje się, że stronnictwo Narodowo-Demokratyczne zdecydowało nie posyłać swych przedstawicieli do mającego powstać gabinetu. O decyzyi tej stronnictwo zawiadomiło kierowników Klubu Ludowo-Narodowego sejmowego.

Wniosek z tego taki, że zachowując przychylne stanowisko wobec osoby p. Paderewskiego, Klub Ludowo Narodowy zgłosi prawdopodobnie zupełne desinteressement w sprawie tworzącego się gabinetu.

Nieprzejednana opozycya ludowców.

Warszawa. (Tel. wł.) Ludowcy w dalszym ciągu zajmują stanowisko nieprzejednanej opozycyi wobec Paderewskiego. Prezes klubu P. S. L. Witos, wyjechał z Warszawy. Ludowcy zapytywani, kogoby ewentualnie poparli na stanowisko premiera, w razie ustąpienia Paderewskiego, nie mogą wymienić żadnego nazwiska. Twierdzą natomiast, że gotowi są poprzeć każdą osobistość wysuniętą przez inne kluby.

M. WARSZAWA. (Telefonem). Dziś o godzinie 6 wieczorem przybył premier Paderewski do Sejmu i prosił posła Bojkę, by pośredniczył między nim a posłem Witosem. Poseł Bojko podjął się pośrednictwa w rezultacie czego odbyła się kilkugodzinna konferencya między Paderewskim a Witosem, po której poseł Witos zwołał walne zebranie swego klubu. W międzyczasie odbył Paderewski konferencyę z Głąbińskim i Grabskim, które zostały przerwane o godz. 10 wieczór z powodu półgodzinnej przerwy w oświetleniu elektrycznem.

Trąmpczyński następcą Paderewskiego.

WARSZAWA. W »Kuryerze Porannym« czytamy: W pewnych kołach poselskich podniesiono myśl zwrócenia się do p. Marszałka, aby jako człowiek posiadający bezwzględne zaufanie większości, zaś uznanie całego Sejmu zdecydował się objąć prezesurę gabinetu.

Socyaliści nie chcą rządu robotniczego?

WARSZAWA, (W. B. K.) W związku z przesileniem gabinetowem wyraził się pewien wybitny przywódca socyalistyczny, że »socyaliści nie przyjęliby udziału w rządzie a nawet nie objęliby sami rządu, chociażby to miał być nawet rząd robotniczo — włościański« (!!)

Polska delegacya parlamentarna w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa. (Tel. wł.) Onegdaj odbyła się u marszałka sejmu konferencya posłów wschodnio galicyjskich. Omawiano sprawę sposobu reagowania na znaną już uchwałę w sprawie Galicyi wschodniej. Powstał projekt wysłania delegacyi parlamentarnej do Paryża i Londynu.

W sprawie tej marszałek zwołał na dzisiaj konwent seniorów.

Ukraińcy galicyjscy godzą się z faktem przyznania Galicyi Polsce.

LWÓW. PAT. »Wpered« i »Nowaja Rada« ogłaszają równobrzmiący komunikat, w którym zgodnie z opinią miarodajnych czynników ukraińskich wzywa się wszystkich urzędników i służbę narodowości ukraińskiej do gremialnego zgłoszenia się do służby na swoich dotychczasowych stanowiskach, z uwagi, że na konferencyi międzynarodowej w Paryżu ustalono już prawnopaństwowy stosunek Galicyi wschodniej.

Rezydent polski w Gdańsku.

„Dziennik Polski" donosi;

„Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, p. dr. Marcin Biesiadecki, dotychczasowy starosta krakowski, jest mianowany rezydentem rzeczypospolitej polskiej w w. m. Gdańsku. Dr. Biesiadecki przybył już do Gdańska."

O udział Polski w podziale floty b. państw centralnych.

PARYŻ PAT. Havas. Delegacya polska zwróciła się do Rady Najwyższej z żądaniem, aby Polska uczestniczyła w podziale floty wojennej niemieckiej i austryackiej.

Seminaryum rabinackie w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministerstwo wyznań i oświecenia publ. udzieliło organizacyi »Mizrachi« koncesyi na utworzenie w Warszawie seminaryum rabinackiego.

Likwidacya biur p. Samuela.

M. Warszawa. (Telefonem). W dniu dzisiejszym zostały biura przy misyi p. Samuela zlikwidowane i przestały przyjmować interesentów. W niedzielę opuszcza p. Samuel Warszawę.

Przed nowem orędziem prez. Wilsona.

L. WIEDEN. (Telefonem). Według wiadomości nadeszłych z Waszyngtonu przygotowuje prez. Wilsen w sprawie traktatu pokojowego orędzie do senatu. Sobotnie konferencye, odbyte z senatorami, przekonały Wilsona, iż pewne zastrzeżenia będą musiały być przyjęte. To skłoniło prez. Wilsona do zredagowania nowego orędzia. W kołach poinformowanych oświadczają, że los traktatu pokojowego zależy od stanowiska, jakie prezydent zajmie w swem orędziu.

Wilson dalej chory?

WIEDEN. PAT. Obiegają tu uporczywe pogłoski, jakoby Wilson był dalej chory. Od czasu ostatniego ataku Wilson wedle tych pogłosek jest częściowo sparaliżowany, od 14 dni wprawdzie opuszcza łóżko ale nie może wychodzić i akta podpisuje lewą ręką.

Projekt umowy między Polską a koalicyą w sprawie Galicyi wschodniej.

Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« podaje następujące streszczenie projektu umowy w sprawie Galicyi wschodniej, jaka ma zostać podpisana pomiędzy rządami koalicyi a Polską.

Polska dostaje mandat do zarządzania Galicyą wschodnią na lat 25.

Granica pomiędzy Galicyą wschodnią a zachodnią rozpoczyna się na dawnej granicy rosyjsko-austryackiej i biegnie wzdłuż wschodniej granicy gminy Bełzec (tuż na południe od Tomaszowa Lubelskiego), dalej idzie pomiędzy powiatami Cieszanów i Rawa Ruska, dalej granicami pomiędzy powiatami Cieszanów i Jaworów, dalej granicami powiatów Jarosław i Przemyśl z jednej strony, a powiatami Jaworów, Mościska, Sambor i Stary Sambor, dalej przechodzi o 2 kilometry na wschód od Chyrowa, dalej linią działu wodnego pomiędzy Stywiążą i Dniestrem (czyli odcina kawałek powiatu staro-samborskiego), wreszcie granicami powiatów Dobromil i Lisko z jednej, a Stary Sambor i Turka z drugiej strony — aż do granicy słowackiej.

Polska reprezentuje Galicyę Wschodnią nazewnątrz.

Polska zapewnia Galicyi Wschodniej te same wolności obywatelskie, któremi się cieszą wszyscy obywatele państwa polskiego.

Języki urzędowe sądowe: polski i ruski.

Prawa mniejszości w Galicyi Wschodniej są zagwarantowane traktatem dodatkowym z dnia 28 czerwca b. r.

Galicya Wschodnia będzie miała własny sejm jednoizbowy. Kompetencya sejmu tego obejmuje sprawy wyznaniowe, oświatowe, dobroczynności, hygieny, lokalnych środków komunikacyi, popierania rolnictwa i nawadniania, torowania praw zasadniczych o organizacyi i administracyi gmin wiejskich i miejskich, podatków miejscowych, oraz spraw agrarnych. Sejm uchwala też budżet na sprawy, do jego kompetencyi należące.

Namiestnik ma prawo veto co do wszystkich praw przez sejm uchwalonych. Veto upada, jeśli prawo to zostanie w ciągu roku ponownie uchwalone większością dwu trzecich głosów.

W sprawach oświaty veto namiestnika jest bezwzględne.

W sprawach agrarnych rząd polski i mieszkańcy Galicyi Wschodniej mogą się zwrócić do Ligi Narodów.

Galicya Wschodnia będzie miała swych posłów w Sejmie Polskim.

Sprawy wchodzące w skład kompetencyi sejmu galicyjskiego zarządzane będą przez ministrów, mianowanych przez namiestnika i odpowiedzialnych przed sejmem galicyjskim. Inne sprawy kierowane będą przez dyrektorów, zależnych od namiestnika.

Namiestnik mianuje urzędników z pośród mieszkańców kraju, bez różnicy wiary ani narodowości.

We Lwowie będzie się mieściła siedziba sądu najwyższego dla Galicyi Wschodniej.

Sędziowie mianowani będą przez Naczelnika Państwa na wniosek namiestnika.

Dobra państwowe i koronne austryackie przechodzą do Polski, która niemi zarządza.

Budżet Galicyi Wschodniej będzie się składał w odpowiedniej części z podatków ogólnych, wyznaczonych przez sejm warszawski, oraz z podatków dodatkowych, uchwalonych przez sejm galicyjski.

Polska może stosować w Galicyi Wschodniej pobór wojskowy. W czasie pokoju kontyngent pobrany w tym kraju musi być stacyonowany w jego granicach. W czasie wojny może być użyty wszędzie.

Traktat powyższy wejdzie w życie równocześnie z traktatem z Austryą.

Pierwszy sejm galicyjski zwołany będzie najpóźniej w 9 miesięcy po wejściu w życie traktatu.

Zwycięstwo górników w Ameryce.

H. WIEDEN, (Telefonem). Wied. B. Kor. donosi w telegramie iskrowym z Waszyngtonu: Właściciele kopalń przyjęli propozycyę amerykańskiego kontrolora węglowego co do podwyższenia cen węgla.

Odroczenie ratyfikacyi traktatu.

PRAGA. PAT. Czeskie biuro pras. donosi z Hagi: Lloyd George zakomunikował w Izbie niższej, że ratyfikacya traktatu pokojowego musi być znowu odroczona, ponieważ objawiła się trudność w kwestyi porozumienia z rządem niemieckim w sprawie obsadzonych terytoryów.

Lenin o pokoju Rosyi z koalicyą.

Sztokholm. (Tel. wł.) W rozmowie z naczelnym redaktorem centralnego organu bolszewickiego »Izwestia« powiedział Lenin m. i.: »Pogłoski, jakoby rząd sowietów chciał zawrzeć pokój z koalicyą, nie są z palca wyssane. W najkrótszym czasie odbędzie się w Helsingforsie ważna konferencya między przedstawicielami koalicyi i Rosyi sowieckiej w sprawie zawarcia pokoju. Podczas trwania tej konferencyi wstrzymane zostaną kroki wojenne na wszystkich frontach rosyjskich. Moskiewski rząd sowietów podczas całego trwania konferencyi będzie w stałym kontakcie telegraficznym ze swymi delegatami w Helsingforsie. Ze strony naszej zaproponowane zostanie entencie 14 dniowe zawieszenie broni, które za zgodą obu stron może być automatycznie przedłużane. Podczas trwania zawieszenia broni żadnej stronie nie będzie wolno dokonywać przesunięć armii. Rosya sowiecka uzna wszystkie istniejące państwa nadbałtyckie, a więc Litwę, Finlandyę, Estonię i Inflanty, jako samodzielne republiki. Ponieważ przywiązujemy wielką wagę do wstrzymania kroków wojennych, dołożymy wszelkich starań, by dojść do porozumienia z naszymi przeciwnikami i żywimy nadzieję, że uda się nam osiągnąć pokój z koalicyą, oparty na warunkach dla obu stron zadawalających.

BERLIN. (Tel. wł.) Według »Politiken« wyjechała do Moskwy tajna misya angielska, złożona z 6 osób. Przez Kopenhagę przejechało w podróży do Londynu 2 pełnomocników moskiewskiego rządu sowietów. Pismo to upatruje w powyższych faktach nowy dowód, że rokowania pokojowe są w toku i donosi w dalszym ciągu z Paryża, że rząd sowietów rzetelnie pragnie pokoju z koalicyą i państwami nadbałtyckiemi i jest gotów do daleko idących koncesyj.

Wyznanie wiary Denikina

w rozmowie z Kramarzem.

Berlin. (Tel. wł.) Org. demokratów rosyjskich w Berlinie »Hołos Rosii« donosi, że Kramarz został bardzo chłodno przyjęty przez Denikina. Zaraz po pierwszej wymianie słów wystąpiły różnice zdań.

Denikin oświadczył, że rządy Lwowa i Kiereńskiego niedopisały a zarazem wykazały, że rządy radykalne nie są w stanie uporządkować stosunków w Rosyi. Ażeby Rosyę wyprowadzić z chaosu, potrzebna jest na to dyktatura wojskowa, która prowadzi do monarchii. Denikin oświadczył się przeciw konstytuancie i przeciw równouprawnieniu narodowości i wyznań. (Zob. »polityczne« wynurzenia Guczkowa o Denikinie we wczorajszym nrze »N. Dz.« Red.)

Zacięte walki o Kijów.

ODESSA. (W. B. K.) Komunikat armii Denikina: Armia bolszewicka rozpoczęła w rejonie Kijowa gwałtowną ofenzywę; wytęża wszystkie siły aby zająć miasto. Statki pancerne na Dnieprze ostrzeliwują pozycyę armii ochotniczej położone pod miastem. Ataki bolszewików zostały po ciężkich walkach odparte; pod Fastowem przeszła nawet armia ochotnicza do ofenzywy.

Konferencya w Dorpacie.

W Dorpacie odbyła się konferencya przedstawicieli Łotwy i Estonii. Naradzano się nad stosunkiem do Rosyi sowieckiej i postanowiono nie podejmować z Sowdepią żadnych rokowań w sprawie pokoju, względnie zawieszenia broni i ograniczyć się do pertraktacyi co do wymiany jeńców.

W obradach brał także udział przedstawiciel naszego Naczelnego Dowództwa, ale wyłącznie w charakterze informacyjnym.

Koalicya rządowa w Pradze rozpada się.

L. WIEDEN. (Telefonem). Z Pragi donoszą, że organ czeskiego stronnictwa narodowego ogłasza w numerze poniedziałkowym uchwałę kierownictwa partyi, na mocy której stronnictwo występuje z koalicyi rządowej.

Powszechna mobilizacya w Czechach.

Obawa przed utratą Słowaczyzny

L. **Wiedeń**. (Telefonem) »Deutsche Nachrichten« donoszą, że w Czechosłowacyi zarządzona została powszechna mobilizacya wszystkich mężczyzn od 21 do 32 roku życia. Obowiązanych do służby wzywa się do szeregów zapomocą imiennych kart powołania, doręczanych pocztą. Gazetom o mobilizacyi pisać nie wolno. Wspomniany dziennik dowiaduje się, że mobilizacya stoi w związku z ruchami wojsk Horty'ego na Węgrzech. Czesi bowiem obawiają się, że nowy rząd węgierski zamierza wtargnąć do Słowaczyzny i oderwać ją od imperyum czeskiego.

Habsburgowie wrócą na tron węgierski?

Budapeszt. (Tel. wł.) Wiedeński korespondent „Nemzeti Ujsag" dowiaduje się w sferach koalicyi, że Sir Jerzy Clark, na podstawie swych doświadczeń poczynionych na Węgrzech będzie w Paryżu bronił przekonania, że poaustryackie państwa sukcesyjne nie mogą istnieć bez siebie i z tego powodu będzie popierał plan naddunajskiej federacyi gospodarczej. Ponieważ sprowadzenie zagranicznego władcy na tron natrafiałoby na trudności, koalicya nie sprzeciwiłaby się powrotowi na tron węgierski Habsburga. Na uwagę korespondenta, że rząd węgierski opiera się na zasadzie legitymizmu, miał informator jego oświadczyć, że Karol i Otto zrzekną się tronu, dzięki czemu będzie możliwem objęcie panowania przez innego Habsburga.

Senzacyjne szczegóły o zamordowaniu Tiszy.

L. WIEDEN. (Telefonem). Berlińskie dzienniki prawicowe podają senzacyjne szczegóły śledztwa prowadzonego przeciw mordercy Tiszy. Morderca ów, Stefan Dobo, po dokonanym mordzie ukrywał się w pałacu hr. Karolyi'ego, gdzie go żywiła małżonka hrabiego.

Ruch republikański w Rumunii.

H. WIEDEN. (Telefonem). Z Paryża donoszą: Ruch republikański w Rumunii prowadzony przez Take Jonescu i generała Avarescu, rozszerza się także w Bessarabii w okolicy Hermanstadtu oraz na Bukowinie i przybiera charakter bardzo niebezpieczny dla dynastyi rumuńskiej.

Socyaliści włoscy wobec otwarcia parlamentu.

L. WIEDEN. (Telefonem). Z Lugdunu donoszą, że frakcya socyalistyczna w parlamencie włoskim uchwaliła 105 głosami przeciw 25 wziąć udział w otwarciu Izby, lecz opuścić salę obrad, gdy na sali pojawi się król. Grupa głosująca przeciw udziałowi w otwarciu Izby, uzasadniła swoje stanowisko ogólnem położeniem Europy i Włoch, które wymaga rozpoczęcia prawdziwej polityki proletaryackiej, natychmiastowego nawiązania stosunków z Rosyą bolszewicką, anulowania pokoju gwałtu i uwolnienia jeńców wojennych we Włoszech i Francyi.

Nowi ministrowie francuscy.

Paryż. (Tel. wł.) Clemenceau uzupełnił swój gabinet wobec nie wejścia do parlamentu kilku dotychczasowych ministrów, następującymi członkami: Leo Berard został ministrem oświaty, Louis Dubois ministrem handlu i przemysłu, Yves le Trocquer podsekretarzem stanu dla spraw skarbowych, a Louis Deschamps podsekretarzem stanu dla poczt i telegrafów.

PARYŻ, PAT. Havas Jourdain, deputowany z Alzacyi, przyjął tekę ministra pracy.

Szósta demonstracya antysemicka we Wiedniu.

Bójka nacyonalistów niemieckich z żydowskimi studentami.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Niemiecko-narodowi studenci urządzili wczoraj szósty spacer demonstracyjny na Kai'u i usiłowali po całogodzinnej demonstracyi wtargnąć do »Caffee Habsburg«. Wówczas przyszło między nimi a narodowo-żydowskimi akademikami, którzy właśnie nadeszli z Rothenturmstrasse do jednominutowej bójki, której położyła kres interwencya policyi.

Kongres związków zawodowych we Wiedniu.

H. **Wiedeń.** (Telefonem). W niedzielę rozpoczęły się tu obrady kongresu robotniczych organizacyj zawodowych. Imieniem międzynarodowego Związku organizacyj zawodowych przemawiał Fiman z Amsterdamu, który oświadczył, że robotnicy holenderscy wdrożyli akcyę w celu pomocy dla robotników austryackich: spodziewają się zebrać 100 do 200 milionów koron. Związek międzynarodowy postara się też o to, aby robotnicy w krajach koalicyi spełnili także swój obowiązek międzynarodowej solidarności.

Bójka socyalistów z chrześcijańsko-społecznymi we Wiedniu.

L. WIEDEŃ, (Telefonem). Wczoraj odbyło się tu zebranie rad mieszczańskich na którem sprzeciwiono się utworzeniu socyalno-demokratycznej armii. Podczas zebrania pobito znajdujących się na sali socyalistów i komunistów. Mszcząc się za to socyaliści rozbili zebranie w ratuszu, zwołane przez chrześcijańsko-społecznych.

Spisek monarchistyczny w Niemczech.

PARYŻ, PAT. Agencya Havasa »Presse de Paris« donosi z Duesseldorfu, że odkryto w Niemczech szeroki spisek monarchistyczny, który miał na celu ułatwienie powrotu z początkiem grudnia eks-cesarza Wilhelma i jego syna.

Kursa dewiz.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 1 bm.

Waluty:	Ofiar.	żądano	tranzakcye:
Marki polskie	154·—	164·—	161.—159.—
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 500 „	200 —	215·—	208.—210.50
„ dumskie	—.—	—.—	—·—
„ drobne	—·—	—·—	185·—

PRAGA. PAT. Kursa dewiz z wyjątkiem Bruksela 570 (573) i Amsterdam 1936 (1939) niezmienione.

ZURYCH. (PAT). Kursa dewiz. Berlin 13. Wiedeń 3.90. Praga 11.25, Holandya 208. N. Jork 5.49, Londyn 21.90, Paryż 55.75, Medyolan 47.25, Korony stemplowane i niestempl. 4.

AMSTERDAM 1 bm. Kursa dewiz. Nieoficyalnie. Londyn 10 57 i pół, Berlin 6.05, Wiedeń 1.85, Paryż 27.02 i pół, Szwajcarya 48, Kopenhaga 52 95, Chrystyania 57 60. Sztokholm 59.10

Niebywała zwyżka akcyj naftowych na giełdzie wiedeńskiej. Nasz wiedeński korespondent (L) telefonuje: Na giełdzie tutejszej nastąpiła niebywała hausse na walory naftowe »Galicya«, których kurs podniósł się dziś o 1.700 koron i wynosi 11.200. Według krążących tu wieści, akcye te mają ogromny popyt w Londynie gdzie płaci się za jedną akcyę 25 do 30 funtów szterlingów. Również kurs innych akcyj naftowych podniósł się, a mianowicie »Karpaty« o 400 K., a Fanto o 60 K.

Z kotła bałkańskiego.

Wiedeń, 30, listopada.

Wiadomości z Bałkanu wskazują na to, że podobnie jak przed stu laty kongres wiedeński, układając kartę Europy, sprawy bałkańskie zostawił nierozstrzy nięte, tak też i pokój obecny „paryski“ daleki jest od ustalenia stosunków na Bałkanie. Jeśli wszystkie oznaki nie mylą, „kocioł bałkański“ pozostanie i nadal źródłem wszelkiego rodzaju antagonizmów i walk, które oby nie rozpaliły płomienia wojny w całej Europie, jak przed 5 laty.

Abstrahując w tej chwili od stosunków w Turcyi, Grecyi i Rumunii, skonstatować należy, że ani Bułgarzy, ani Albańczycy i Czarnogórcy nie są zadowoleni z obecnego stanu rzeczy na Bałkanie.

Najpoważniej przedstawia się sytuacya w Czarnogórze, która pod żadnym warunkiem nie chce zaprzęgnąć się w jarzmo centralizmu belgradzkiego, wskutek czego przyszło już w Czarnogórze do krwawych starć między wojskami serbskiemi a ludnością czarnogórską est publiczną tajemnicą, że Włochy stoją ze swojemi sympatyami po stronie Czarnogory Włochy nie uznały jeszcze państwa jugosłowiańskiego. Jest dość wątpliwem czy wobec ciągłych walk w Czarnogórze i wielkiego wrzenia w Bośni, Kroacyi i Slawonii, państwo jugosłowiańskie w obecnej formie będzie mogło istnieć.

Źródłem obecnych walk prawno-państwowych w Jugosławii jest okoliczność, że serbska partya wojskowa zaprowadziła w Belgradzie przemożne rządy centralistyczne podczas gdy Chorwaci i Słoweńcy tak w Bośni, jakoteż w Kroacyi i Slawonii są federalistami. Te dążności separatystyczne sprawiły grupom wielko-serbskim tyle kłopotu, że niedawno b. prezydent ministrów Pasicz oświadczył, że byłoby lepiej, aby istniała Wielka Serbia (obejmująca także węgierskich i bośniackich Serbów), ale wyłączając Kroacyę, Slawonię i obszar słoweński. Wielko-Serbowie mają ze swego stanowiska racyę, ale dynastya Karageorgiewiczów opiera się zmniejszaniu swego obszaru nawet na korzyść jej krewnego, księcia czarnogórskiego, który jak wiadomo jest także blisko spokrewnionym z dworem włoskim. Jeżeliby taktycznie przyszło do orężnego rozstrzygnięcia losu Czarnogóry, a możliwie także i przyszłości Kroacyi, należy wówczas liczyć się bardzo poważnie z tem, że Włochy nie będą się zachowywały biernie, lecz z bronią w ręku wystąpią przeciw swemu najniebezpieczniejszemu rywalowi na Adryatyku, przeciw Wielko-Serbii.

W tym względzie można zauważyć rzecz bardzo ciekawą, że Włochy, które przedtem kokietowały ze Serbami przeciw Chorwatom i Słoweńcom prowadzą obecnie konszachty z Chorwatami i Bułgarami przeciw Serbom Seperatyści chorwaccy, z których rząd serbski uczynił z powodu różnych prześladowań męczenników, uważani są przez część Włochów i Czarnogórców, jakoteż Bułgarów i Albańczyków, za sprzymierzeńców przeciw Belgradowi.

Stosunki w Macedonii i Albanii niemniej są naprężone. Nadzieja, że rząd serbski ugruntuje swoją władzę w bułgarskiej Macedonii, okazuje się, jak sprawy obecnie stoją, zwodniczą. Nie jest nieprawdopodobnem, że już na wiosnę będzie Macedonia terenem nowych walk, które nie pozostaną bez wpływu na Albanię Na kongresie Albańczyków w r. 1913 w Tryeście, oświadczył jeden z przywódców albańskich piszącemu te słowa: „Nie jest pewnem, czy istnieć będzie wogóle samodzielna Albania, wzgl. jak długo ona się utrzyma, ale jedno jest pewnem, że naród albański nie ugnie nigdy swego karku, ani pod jarzmem serbsko-czarnogórskiem, albo greckiem ani pod tureckiem albo włoskiem.“

Biorąc to wszystko pod uwagę, otrzymamy smutny bilans, że stosunki na Bałkanie z końcem 1919 roku podobne są do stosunków w r. 1914, kiedy to z Bałkanu wyszło zarzewie wielkiej wojny światowej.

Dr. H. Kadisch.

Z Palestyny.

— W ostatnim czasie daje się zauważyć znaczny spadek cen gruntu w Palestynie Na ulicy Allenby'ego w Tel-Awiwie np. jednostka gruntowa, za którą dopiero przed kilku tygodniami płacono 20 szylingów, kosztuje obecnie tylko 10 szylingów. Są widoki, iż wraz z ceną gruntową nastąpi również spadek cen materyałów budowlanych. Umożliwi to przystąpienie do intenzywnej akcyi budowlanej w najbliższym czasie.

— Energiczne stanowisko, jakie zajęło żydostwo palestyńskie w obronie praw języka hebrajskiego, wywołało wielkie oburzenie ze strony pewnego odłamu prasy arabskiej. Podczas gdy jednak prasa arabska w Palestynie występuje w tej sprawie w tonie nieco łagodniejszym, dochodzi to oburzenie do punktu kulminacyjnego w artykułach, publikowanych w prasie arabskiej w Damaszku, gdzie jej wtórują kierownicy instytucyj Alliance'u. O tem, jakimi środkami posługują się w swej walce przeciw językowi hebrajskiemu „oświecency“ z Paryża, świadczą warunki przyjęcia uczenic do szkoły Alliance'u, wypracowane przez jej kierowników: 1) Nie wolno uczenicom uczęszczać na kursa języka hebrajskiego; 2) Nie wolno im stać w żadnym kontakcie z uczniami ze szkół hebrajskich; 3) Muszą posługiwać się pozdrowieniem „Bon jour“ zamiast „Szalom“; 4) Na ulicy muszą się posługiwać wyłącznie językiem francuskim

Pozycye języka hebrajskiego stają się jednak z każdym dniem coraz pewniejsze i mocniejsze. Powoli przejmuje „Waad Hachinuch“ (Komisya oświatowa) całe szkolnictwo hebrajskie począwszy od szkół „ICA“, „Hilfsverein“, „Komitetu Odeskiego“ i nawet wielu szkół „Alliance'u“, a kończąc na Talmud-Thorach i jeszibotach. We wszystkich tych szkołach zaprowadza „Waad-Hachinuch“ język hebrajski jako wykładowy. Nader doniosłe znaczenie ma dla Palestyny założenie kursów dla kształcenia sióstr miłosierdzia, na których również wprowadzono język hebrajski jako wykładowy. W związku z tymi kursami stała się znowu aktualną sprawa otwarcia kursów wyższych.

Obecnie cała żydowska sieć szkolna obejmuje 97 szkół z 535 nauczycielami i 15.600 uczniami. Z 97 szkół jest 32 frebló wek, 50 szkół ludowych, 11 szkół średnich i 4 szkoły wieczorne. Całem szkolnictwem żydowskiem kieruje „Waad Hachinuch“, na czele którego stoją zamianowani przez organizacyę syońską pp. dr. Józef Lurie i dr. Icchak Epstein.

— Gazeta arabska „Mustagbal“ donosi, że w związku z wycofaniem wojsk żydowskich z Hajfy i zakwaterowaniem tamże na ich miejscu wojsk kolorowych, przyszło do walk pomiędzy Arabami i wojskiem kolorowem, przyczem obie strony poniosły wiele ofiar w zabitych i rannych.

W sprawie ruchu spółdzielczego.

Jesteśmy świadkami powstawania żydowskich kooperatyw wytwórczych. W Krakowie powstało ich w ciągu pierwszego półrocza br. pięć, a podobnie działo się i w innych miastach Polski. Rozumiemy motywa, którymi kierowali się ich założyciele: chcieli dać chleb do rąk tym masom żołnierzy, którzy często po 4-letniej służbie wojskowej wracali do domu z szeregów bądź z niewoli, zdając sobie jasno sprawę z tego, że bezrobocie to podłoże podatne dla fermentacyi społecznej. I cóż zrobili? Za zwrotne (de nomine) bezprocentowe pożyczki, których chętnie udzielali, dali możność zdemobilizowanym krawcom, szewcom, złotnikom, zegarmistrzom, czapnikom zakupna narzędzi pracy, maszyn i koniecznych urządzeń, by rękodzielnik mógł stanąć znowu przy warsztacie i własnemi rękoma zarobić na kawałek chleba, zamiast iść po jałmużnę. Niestety mimo znacznych zachodów i udzielonych pożyczek, przewyższających kwotę 50.000 K., dopomożono tylko 70 rękodzielnikom czyli licząc z rodzinami 250 osobom. Kooperatywy wytwórcze istnieją i jedne z nich prosperują lepiej, drugie mniej świetnie, jak to wykazały sprawozdania półroczne, złożone na Walnych Zgromadzeniach. I jakkolwiek ich istnienie jest objawem pocieszającym, to jednak ma byt tych, względnie tego rodzaju kooperatyw pewne „ale“, najistotniej złączone 1) z istniejącym ustrojem kapitalistycznym, 2) ze stadyum, w jakiem ruch współdzielczy obecnie się znajduje.

Co się tyczy pierwszego zastrzeżenia, to żyjemy w czasach — mówiąc bez przesady i bez ogródek — w których, jeśli nie alfą i omegą, to alfą wszystkiego jest kapitał. Bez niego nie wybudujemy warsztatu rękodzielniczego, chyba że znajdzie się jakiś bogaty wuj amerykański, który nam pożyczki udzieli. Czy zaś to będzie źródło bijące gdzieś hen za Oceanem, czy tuż blizko nas, na istotę rzeczy to niema decydującego wpływu. Faktem bowiem w każdym razie jest, że na żadne z nich dziś liczyć nie możemy, zwłaszcza, że sama odbudowa zniszczonych domostw żydowskich w Polsce pochłonie wobec trwającej i potęgującej się bez końca drożyzny materyałów surowcowych miliardy koron. A czy wobec tego stanie na budowę egzystencyi biednego rękodzielnika? Jakże zatem ma powstać zrzeszenie wytwórcze pracowników jednego zawodu, gdy nie mają oni kapitału na zakupno narzędzi, nie mówiąc już zgoła o zakupnie surowców na przeróbkę przeznaczonych?

Drugie zastrzeżenie uczyniliśmy, robiąc przegląd stanu kooperacyi w obecnej dobie. Jestto ruch znajdujący się w Polsce dopiero w pieleszech, liczący ledwie 14 lat istnienia.[1]) Tylko drobny procent ludności zorganizowany był przed wojną w kooperatywach, których byt silnie został zachwiany w czasie wojny. Nastąpiły narzekania na kooperatywy spożywcze (zwane błędnie „konsumami“) i zamiast uzasadniać niedomagania istotnemi przyczynami, kryjącemi się w ogólnych warunkach ekonomicznych, wywracano wojną, rzucano anatemy — a czynili i czynią to obrońcy egoistycznych a nie ogólnych interesów — na system gospodarki „konsumów“, na ich organizacyę itd. Gdyby natomiast istniały prawdziwe kooperatywy typu rochdalskiego, miałyby zapewniony byt i kooperatywy wytwórcze, mając w pierwszych pewne pole zbytu dla towarów przez siebie wyprodukowanych. Bez nich muszą te drugie zawisnąć jakby w powietrzu, nie mając trwałego gruntu pod nogami, bo bez nich są one zdane na kaprys i dobrą lub złą wolę stanu kupieckiego. Gdyby zaś istniały kooperatywy spożywcze, wówczas one regulowałyby produkcyę swych siostrzyc wytwórczych, tak, iż rynek zbytu byłby dla nich zapewniony.

Już z tego, cośmy powyżej powiedzieli, narzuca się z logiczną koniecznością pytanie: Czy zatem zakładanie kooperatyw wytwórczych ma jakąś głębszą racyę, skoro

a) nie mając oparcia o kooperatywy spożywcze, narażone są na krótszą lub dłuższą wegetacyę,

b) gdy zaś takie oparcie posiadają, wówczas ich byt jest zależnością, równą utracie samodzielności; członkowie takiej kooperatywy wytwórczej degradowani zostają do roli najemników kooperatywy spożywczej, i znowu miasto solidaryzmu interesów pracowników i pracodawców, dla którego buduje się gmach kooperatyzmu, wraca dyametralność pracy i kapitału; ma tu miejsce tzw. inkorporacya kooperatyw wytwórczych i koniec ich niezależności.

Dlatego nie ma już dziś więcej kontrowers w tej dziedzinie, ani w teoryi, a tem mniej i w praktyce w krajach, gdzie ruch kooperatywny zatoczył szerokie kręgi. Od r. 1890 pokonał absolutnie kierunek reprezentowany przez Karola Gide'a, a wysuwający na pierwszy plan spożywcę, tendencye kooperatywno-wytwórcze Charles Roberta. A zatem, ucząc się na błędach innych, należy zakładać tylko kooperatywy spożywcze, na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873, l. 70 dzup., wydanej z intencyą dopomożenia biednym warstwom społeczeństwa I nie wzorując się na istniejących „konsumach“, będących parodyą kooperacyi — z przyczyn, które omówić wypadałoby odrębnie —, kłaść należy fundamenty pod nowy i zdrowy gmach społeczny.

Dr. Otto Menasche.

[1]) Od r. 1906. jako daty założenia w Warszawie pisma „Społem“. którego wydawnictwo z początkiem wojny zastanowione zostało, i jako daty powstania T-wa kooperatystów, mającego ruch kooperatywny popierać.

Potrzeba banku kupieckiego.

Ponieważ wartość naszego pieniądza jest coraz mniejsza i przy zakupnie towarów zagranicznych trzeba za nie coraz więcej płacić, zaczyna powoli nasze kupiectwo odczuwać brak pieniądza.

Głód na towary od chwili ustania blokady z dnia na dzień wzrasta, a po zawarciu pokoju z Rosyą, wyniszczoną kilkuletnią wojną i fatalnymi stosunkami gospodarczymi, gonitwa za surowcem i gotowym towarem jeszcze się znacznie wzmoże. Dlatego też potrzeba na zagraniczne towary gotówki, gdyż zagranica, mając dość odbiorców na swoje produkty, nie potrzebuje odbiorców zdobywać sobie kredytem, jak to czyniła przed wojną. Dziś pomagają sobie jeszcze kupcy w ten sposób, że kilku lub kilkunastu razem sprowadza przesyłkę towaru, którą przed rokiem jeden z nich mógł sam sprowadzić. Stan ten jednak nie może długo potrwać, dlatego też mimo wielkiego zysku i cyfrowo wielkich obrotów w gotówce, nasze kupiectwo musi zawczasu rozglądnąć się za pomocą.

Cecylia Kuhmerker-Sirkesowa.

KOBIECIĄTKA.

Mówili o kobiecie. Wyzwalały się z głębin bezładne kłębowiska przeżyć dyszące żądzą. żarem niesytych warg, omglone krwawą kurzawą namiętności. Chwilami z cichych, zawstydzonych uczuć budowano jej piedestały, wieńczone czcią niewolnych serc, to znowu w paroksyzmie bolesnej niemocy rozbijano w gruzy różowe bóstwa.

Rozmowa rwała się... wreszcie umilkła zupełnie Głębokie ciemności skryły zastygłe w bezruchu postacie, błądząc wśród zwidzisk przeszłości. Noc dyszała wonią suszonych zielsk i uśpionych róż. Poprzez rozłożyste konary drzew wpadały od czasu do czasu złote iskry gwiazd W oddali rozszemrały się wody...

Znagła skądsiś wypłynął wzburzony bólem czy wzruszeniem głos:

— Kobieta—cóż wy wiecie o niej? Kto z was spotkał ją na swojej drodze? Wy znacie li — kobieciątka. Drobne, powiewne stworzonka otulone mgławicami koronek, haftów misternych, falbanek niezgłębionych — jak próżnia. Mówią, iż gdzieś wśród tych tiulów czai się czerwone cudo serca. mówią że one mają duszę.

Kobieciątka. Odwieczne tanecznice wśród zgrozy życia. Pełne czarownych uśmiechów i kunsztownie rzeźbionych słów unoszą się ponad powierzchnią codzienności wysnuwając w pieściwych paluszkach różowe mgły wstąg — którymi opłatają się wokół nas, pociągając ze sobą...

Ongi było inaczej... Minęły te czasy. Minęły te czasy, gdy człowiek szukał nowych dróg, opanowywał żywioły, zdobywał szczyty, gdy życie było tylko walką z przemocą, wyzwalającą nieprzeczuwane w nas moce, gdy najwyższem zespoleniem istnienia był Czyn.

...podówczas żyła wśród nas kobieta. Człowiek nie żądny hołdów, wiecznego zachwytu i rozmodlenia. Szczera, naturalna i prawdziwa — jak śmierć, nie trwoniła wdzięków i czaru młodości w ogniu rozpalonych, dyszących namiętności — dla igraszki.

Była sobą — głos krwi był jej świętem, wieszczącem bezgraniczne oddanie się, zupełne zespolenie się dwóch istnień w bogotwórczym szale.

Życie poczęte w niej — nie usuwało jej ziemi z pod stóp, nie było jej hańbą i wstydem, owszem jednało ją z ziemią odwieczną rodzicielką.

Nie uginała się pod brzemieniem ciężaru nieślubnego dziecięcia, gdyż praca wyzwalała ją z ciemnych, kolczastych więzów zależności.

Praca — była jej źródłem najwyższej wolności i słonecznego szczęścia. Kobieta na równi z mężczyzną zdobywała życie, władzę, moc. Na równi z mężczyzną żyła wśród gwiazd, w pełnem słońcu — wśród burz i mroków. Na równi z nim — jedyną miarą była jej wieczność.

Lecz — człowiek malał i malał. Mroczyło go światło, drżeć począł przed potęgą żywiołów, pełen wewnętrznej niemocy wobec wymogów życia i codzienności.

— jednakowoż — o zgrozo — klątwą i źródłem najwyższego szczęścia dla ducha ludzkiego jest przymus zdobywania — szukania... Odwieczne prawo. —

I gdy zabrakło sił do istotnego czynu, gdy usunęły się z powierzchni odwieczne zagadnienia, gdy wszystko wokoło zmalało, — trwającą, niedocieczoną zagadką dla jego duszy stało się — kobieciątko. Problemem karłów i zdziecinniałych starców.

Snuje się po życiu bezkresna moc i bada, dociera, szuka wśród głębi — kobiecej duszy. Szukają bez przerwy, ustawicznie wśród puchu koronek, haftów i falbanek — odwiecznej tajemnicy śpiewającego serca, różowej zjawy. —

I są wierzący w to cudo, wierzący, iż odnaleźli ten bezcenny skarb — i są tacy, którzy cieszą się kobieciątkiem — żywą, codzienne inną zabawką, i są tacy, dla których rozkoszą jest druzgotanie tych misternych stworzonek — dla których szczęściem jest ich bezradny płacz wśród — mętów.

— To fałsz — odezwał się po dłuższej chwili milczenia jakiś młody, gorzki głos — wśród kobieciątek żyje także kobieta-człowiek — żyje wśród nas. —

Może. Mówią, że są jeszcze wśród życia walczący, mocarze ducha i siły — są tacy, którzy w najkrwawszym trudzie wyzwalają nowe Jutro — jeśli to prawda — to w pośród nich żyje kobieta-człowiek...

Odpowiedziało mu milczenie. Zaduma szukającej, grzebiącej w przeżyciach myśli.

Gwiazdy bladły... gdzieś z oddali odezwał się świergot budzących się ptasząt.

Banki, które kupiec zasila swemi oszczędnościami, te banki nie szukają dziś u kupca zarobku na eskont. Bankierzy bowiem mają obecnie łatwiejsze źródło zarobku: obroty walutowe, prowizye za winkulacye, akredytywy, przekazywanie pieniędzy, pożyczki państwowe, poręki i t. d. Dlatego też kupiectwo musi sobie otworzyć własny bank, którýby nie tylko udzielał kredytu przy sprowadzaniu towarów, lecz służył także poradą kupiectwu naszemu, steranemu wrogiemi napaściami i niedość wyszkolonemu do radzenia sobie samemu w nowych stosunkach, w jakich obecnie się znalazło. Kupiectwo nasze nie ma chwili czasu do stracenia: musi corychlej zabrać się do pracy, a bez kredytu i porady fachowej nawet średnio-zamożni kupcy nie mogą się obejść. A skoro wobec dewaluacyi korony nawet średnio zamożne kupiectwo jest skazane na kredyt, to co dopiero rzesze drobn ch kupców. którym na każdym kroku podcina się egzystencyę przez bojkot i rugi, ograniczenia i szykany.

R. P.

Czy i kiedy moratoryum zostanie uchylone?

Ostatnie w byłem państwie austryackiem wydane rozporządzenie moratoryjne z 22 czerwca 1918 Nr. 225 miało moc obowiązującą do końca roku 1918. Wedle tego rozporządzenia zostało moratoryum odnośnie do wszelkich pretensyj przeciw dłużnikom zamieszkałym w Galicyi i Bukowinie przedłużone do 31. grudnia 1918 z tem, że wierzyciel ma prawo żądać uchylenia moratoryum w drodze orzeczenia sędziowskiego, o ile na rozprawie w tym celu przeprowadzonej uwierzytelni, że położenie ekonomiczne dłużnika uzasadnia uchylenie moratoryum. W zachodniej Galicyi mógł wierzyciel domagać się uchylenia moratoryum w drodze orzeczenia sędziowskiego co do całej pretensyi, zaś we wschodniej Galicyi tylko co do 50 proc. płatnych w 2 ratach po 25 proc. i to 30. września 1918 i 30. grudnia 1918.

W międzyczasie i to z końcem października 1918 nastąpił przewrót polityczny połączony z rozpadnięciem się państwa austryackiego i powstaniem na jego gruzach nowych państw, które musiały wydać odpowiednie zarządzenia co do utrzymania w mocy, przedłużenia względnie uchylenia moratoryum.

W Galicyi objęła tymczasowe rządy Polka Komisya Likwidacyjna a względnie Tymczasowy Komitet Rządzący, który wydał w sprawie moratoryum rezporządzenie z dnia 24. grudnia 1918 L. 1186, wedle którego przedłużone zostało moratoryum do 30. czerwca 1919. Rozporządzenie to jest zasadniczo odbiciem przepisów moratoryjnych starego rozporządzenia austryackiego z tą modyfikacyą, że odnośnie do dłużników zamieszkałych we wschodniej Galicyi domagać się może wierzyciel uchylenia moratoryum w drodze orzeczenia sędziowskiego tylko co do 20 proc. pretensyi, płatnej w dwóch ratach po 10 proc., to jest 31 marca 1919 i 30. czerwca 1919, o ile odnośnie do tych pretensyj na podstawie dawnego rozporządzenia austryackiego nie zostało już w wyższym stosunku moratoryum uchylone.

Jak widzimy, Polska Komisya Likwidacyjna względnie Komisya Rządząca stały na stanowisku przychylniejszem dla dłużników we wschodniej Galicyi i zredukowały wysokość, w jakiej moratoryum miało być uchylone, z 50 proc. do 20 proc., wychodząc z założenia, że wschodnia Galicya najwięcej przez wojnę ucierpiała i dlatego najwięcej chronioną być winna.

W międzyczasie rozpoczął Sejm swoją pracę ustawodawczą i przed upływem terminu mocy obowiązującej rozporządzenia Komisyi Likwidacyjnej uchwalił ustawę z dnia 26. czerwca 1919 l. 332, która weszła w życie dnia 1. lipca 1919. Wedle tej ustawy przedłużone zostało moratoryum do 31. grudnia 1919 i zawiera ona postanowienia także zupełnie identyczne z przepisami starego rozporządzenia austryackiego z zmianą co do wschodniej Galicyi analogicznie z rozporządzeniem Komisyi Likwidacyjnej (uchylenie moratoryum może nastąpić tylko co do 20 proc.). Ustawa ta zawiera jeden odmienny przepis od dotychczasowych analogicznych przepisów, że rekurs tak przeciw dozwoleniu uchylenia moratoryum jak i przeciw odmówieniu uchylenia wniesionym być ma nie w terminie czternastodniowym lecz trzechtygodniowym. Przepis fatalny, bo zastępca przy obecnych stosunkach komunikacyjnych nawet nie ma możności porozumienia się z wierzycielem w sprawie wniesienia rekursu. — Ustawa ta wprowadza dalej nowość w żadnym ustawodawstwie niepraktykowaną, że Rada Ministrów uprawnioną jest przedłużyć moc obowiązującą tej ustawy i wydawać zarządzenia co do stopniowego uchylania moratoryum. Przepis ten jest ograniczeniem kompetencyi Sejmu, bo ciało ustawodawcze, o ile ono urzęduje, winno zadecydować o utrzymaniu w mocy względnie uchyleniu moratoryum — a nie rząd prezentowany przez Radę Ministrów. Podobno Rada Ministrów już uchwaliła przedłużyć moratoryum do 31. grudnia 1920. O ile to nie jest prawdą, to w każdym razie wyjdzie w najkrótszym czasie jakieś rozporządzenie Rady Ministrow, które zadecyduje o dalszym losie moratoryum w Galicyi.

Byłoby na wszelki wypadek wskazanem, aby sfery kupieckie — póki czas — zainicyowały odpowiednią akcyę celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec kwestyi dalszego trwania moratoryum.

Wedle mego zdania byłby najwyższy czas, aby w zachodniej Galicyi moratoryum zupełnie uchylić z tem **zastrzeżeniem**, że wolno pozwanemu zaskarżonemu o zapłatę pretensyi moratoryjnej zarzucić, że nie jest w stanie płacić, a sędzia ten zarzut traktować będzie łącznie z innymi zarzutami merytorycznemi co do należności pretensyi. Zaoszczędzi się przeto odrębne postępowanie co do kwestyi uchylenia moratoryum i zamiast dwóch procesów będzie jeden proces, którego przedmiotem będzie także kwestya, czy gospodarcze położenie dłużnika uzasadnia uchylenie moratorym.

W każdym razie zależałoby obecnie przed powzięciem decyzyi w powyższej sprawie przez Radę Ministrów, wdrożyć odpowiednie kroki ze strony kompetentnych czynników.

Dr. Albert Süsser.

Ustawa mieszkaniowa.

Główne postanowienia uchwalonej na onegdajszem posiedzeniu sejmu ustawy mieszkaniowej są następujące:

Zajęciu przez zarząd gminy podlegają: mieszkania i inne pomieszczenia, które nie są zamieszkane, następnie niedostatecznie zużytkowane i zajęte przez instytucye lub przez przedsiębiorstwa, przeznaczone do zabaw, gry lub dla celów zbytkowych; zajęte przez cudzoziemców, którzy niekoniecznie mieszkać muszą w danej gminie; opróżnione przez osoby, wydalone z gminy przez rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych; zajęte przez urzędników państwowych lub komunalnych niemieckich, opuszczających granice państwa polskiego.

Za niedostatecznie zużytkowane uważa się mieszkania składające się co najmniej z czterech pokoi. W mieszkaniach takich do użytku właściciela mieszkania powinno być pozostawione tyle pokoi, z ilu osób składa się rodzina, najmniej trzy, nie więcej jednak, jak sześć pokoi.

Nie podlegają zajęciu mieszkania i części mieszkania. niezbędne do wykonywania zawodów wolnych, niezbędne lokale, również instytucye handlowe i przemysłowe, zależnie od ilości zatrudnionych w nich pracowników.

Przez zajęcie mieszkania odbiera się właścicielowi domu i najmobiorcy prawo rozporządzania mieszkaniem.

Zarząd gminy, względnie urząd do zajęcia wyznaczony, orzekający o zajęciu części danego mieszkania, ma prawo także zająć sprzęty, znajdujące się w mieszkaniu i niezbędne do użytkowania zajętej części mieszkania.

Zarząd gminy obowiązany jest również dostarczyć odpowiednich pomieszczeń dla urzędów państwowych, które w inny sposób nie mogą uzyskać pomieszczenia i w tym celu ma prawo zajmowania mieszkań i budynków w całości lub w części.

Ustawa ta wejdzie w życie z dniem jej ogłoszenia.

Na marginesie

„Nowego Hasła“ — „Hasła Polskiego“.

Niektóre gady, płazy czy podobne paskudztwa rozmnażają się przez **podział**, tj. w ten sposób, że z jednego gada powstają dwa itd. To też nie należy się wcale dziwić, że „Hasło Polskie“ potrzebowało się podzielić na „Hasło Polskie“ ze zmienionym podtytułem i „Nowe Hasło“, wolne nie tylko „od kapitałów i wpływów żydowskich“, ale i od cienia zdrowego rozsądku i zmysłu politycznego.

Stało się to tak, że ubiegłej soboty „Hasło Polskie“ nie wyszło, usprawiedliwiając ten smutny fakt rzekomym brakiem papieru. W istocie potrzebowała powstacz między apostołami od etyki nieżydowskiej różnica zdań co do kwestyj prawdopodobnie nie bardzo „światopoglądowych“, skoro w tym tygodniu ukazało się w sobotę „Nowe Hasło“ nakładem Spółki wydawniczej „Hasło Polskie“, a w niedzielę „Hasło Polskie“ nakładem tej samej Spółki wydawniczej.

„Nowe Hasło“ wyraźnie zapowiedziało: „O ileby w najbliższym czasie ukazało się jakiekolwiek pismo peryodyczne, zatytułowane „Hasło Polskie“, byłaby to akcya samozwańcza (!), najzupełniej nielegalna (!), nic z pracą ideową (sy git!) nie mająca wspólnego.“

Czytelnik wręcz głupieje, bo „Hasło Polskie“ jest tak samo antysemickie i wyłącznie Żydami się zajmujące jak „Nowe Hasło“, a więc nie rozumie, dlaczego praca drugiego ma charakter ideowy, a pierwszego — nie.

W rzeczywistości nie różnią się od siebie oba „Hasła“ ani o jotę. Oba zawierają te same błazeńskie przedruki z „Myśli Niepodległej“ i „Liberum Veto“, a pozatem skończenie nudne, idyotyczne brednie i chamstwa na temat nieśmiertelnego jak głupota — żydożerstwa.

Na chwałę Polski należy skonstatować, że podobne cuchnące szmaty pogromowe wychodzą **wszędzie**, gdzie czarna reakcya podnosi swój wstrętny, jadem nienawiści ociekający łeb. Leży właśnie przed nami numer wychodzącej w Düsseldorfie „Freie Meinung“ z 9. listopada b. r. I tam te same co w naszych „Hasłach“ potwornie głupie napaści, kalumnie, błazeństwa. Jedna rubryka nosi tytuł: „Deutschland den Deutschen!“ Następuje artykuł: „Der Kapitalismus ist jüdisch“. Potem: „Judas Ischariot“. Potem — to, co w „Hasłach“ robi p. „Ant. Sem.“ — „Zur Statistik des Judentums“. Itd., itd.

Widzimy więc że „Hasło“, które wyszło w sobotę, nie jest wcale „**Nowe**“. Również „Hasło“, które wyszło w niedzielę, nie jest wcale „**Polskie**“.

Jest to **stare** hasło **międzynarodowej** propagandy nienawiści. szatańskie hasło walki bratobójczej, rozdwojenia i dysharmonii. O ile w historyi ludzkości zwycięża powoli, bardzo powoli **światło**, to „Hasła“ są jego — **cieniem**.

Przechodzimy koło nich z pełnem pogardy splunięciem — niezłomne żywiąc przekonanie, że z tą samą pogardą potraktuje je — przyszłość.

W tej nadziei życzymy „Hasłom“ dalszego mnożenia się drogą podziału...

Dla mnie są te gazety jednak zawsze dobre do poćwiartowania ich i powieszenia......

Pepin.

G. SZOFMAN.

Ból żywota.

Litości godną jest panna Polakówna, jedna z bogatych i arystokratycznych dziewcząt w mieście, która musi się budzić dzień w dzień rano z swemi zielonemi i nudnemi oczyma, i wiecznie do dzioba podobnym niebieskawym nosem.

Brzydotę swą czuje bezustannie, i może dlatego mówi zawsze z wielkiem przejęciem o malarstwie, muzyce i piękności przyrody. Jednak w muzeum, gdy ona jest obecną, jest duszno, i chce się spać, symfonie Beethovena w wielkiej sali nie upajają więcej, a nawet najpiękniejsze pejzaże na wycieczce, tracą w jej obecności swój urok, ona wszystko psuje.

— Jak bosko! — wywraca swe pobożne oczy, a długi rozestetyzowany nos dziwnie drga, przypominając nos słonia, który się stara chwycić podrzucony przedmiot — a nie może. Ból żywota!

I litości godną, bardzo godną jest mała, ładna Mizzi, dziewczę z Varieté. Gdyby nie trzepotanie jej krótkiej czerwonej i sztucznej sukienki, jużby dawno tu w zadymionym lokalu nocnym poumierano z braku powietrza, opilstwa i przygniatającej zmory nocy, ale dlaczego ona nie może ni chwili nawet usiedzieć wśród zebranych jak człowiek?! Robi bezustanku grymasy, dziwnie giestykuluje i kręci nielitościwie swym składnym, i jakby wyrzeźbionym, o regularnej linii żywym noskiem. Jakby gwałtem chciała się brzydką zrobić, jakby nie użyczała przyjemności, którą sprawia, niby niewolnica wśród gachów w obozie wrogim.

— Jak wstrętne! — drażni się, czyniąc grymasy, krzywiąc twarz, a jednak nie może zdusić swej żywiołowej nawskróś przenikającej piękności.

Niezwykły ból wykrada się przytem z jej szarych wąskich szpar ocznych, — czarujące dwie ćmy nocne, nurzające się w szampanie... Ból żywota!

(Aut. przekł. z hebr. Sz. Pomeranza.)

Z posiedzenia komisyj dla handlu i ochrony pracy.

Na czwartkowem wczoraj posiedzeniu komisyj dla handlu i ochrony pracy, rozpatrywano ponownie projekt w sprawie 8 godzinnego dnia pracy i przymusowego spoczynku niedzielnego. Z posłów żydowskich byli obecni pp. Grünbaum i Weinzieher. Gdy przystąpiono do rozważania punktu 10. zabrał głos pos. Weinzieher, który m. i. powiedział: Jest rzeczą naturalną, że pewne odłamy ludności powinny przynieść pewne ofiary i nawet cierpieć dla ogółu. Jest to jednak uzasadnionem jedynie wtedy, gdy cała ludność ma z tego jakąś korzyść. W danym wypadku jest jednak jasnem, że państwo raczej na tem ucierpi, jeśli zmusi 3 miliony Żydów by odpoczywali dwa dni w tygodniu. Nie poto walczymy tyle lat o wolność sumienia, by teraz ją lekcewa żyć, gdy chodzi o Żydów. Stwierdzam przeto, iż w razie przyjęcia paragrafu o przymusowym spoczynku niedzielnym ucierpi na tem państwo, a uchwała będzie zamachem na wolność sumienia 3 milionów Żydów w Polsce.

Po przemówieniu pos. Weinziehera przystąpiono do głosowania nad poprawkami żydowskimi, przyczem pos. Grünbaum wskazał, iż w projekcie znajduje się ustęp, który doprowadzi do wielu nieporozumień. Na zasadzie tego ustępu można będzie zmusić do spoczywania w niedzielę wszelką inną instytucyę prowadzącą bufet, loteryę, kasowość itp.

Z posłów chrześcijańskich odpowiedział pos. Grünbaumowi tylko chłopski poseł Sawicki. Odpowiedź jego jest charakterystyczną dla niveau pewnych posłów sejmowych

Panu wyznania mojżeszowego, — powiedział poseł Sawicki — który nas tutaj tak obraził (!), chcę oświadczyć, że zrozumiałbym jego słowa, gdyby je wypowiedział 2 tysiące lat temu. Wówczas obchodzono tylko sobotę. Od czasu jednak, gdy się ukazał Nowy Testament, uznał świat, iż należy obchodzić święto niedzielne... Jedynie tylko Żydzi są dotychczas ślepi i uporczywie trzymają się soboty. Nie możemy jednak stanąć na ich stanowisku i musimy uchwalić, że wszyscy muszą obchodzić niedzielę.

Po tych »głębokich« uwagach, przystąpiono do głosowania. Ponownie odrzucono wszystkie poprawki żydowskie.

Teatr im. Słowackiego.

»Jeszcze wczoraj«, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

Podkładem sztuki p. Wójcickiej są tragiczne obrazki z martyrologii Galicyi w r. 1915, gdy od kaprysu najtępszego żołdaka zależało życie, wolność i mienie każdego obywatela, gdy szarańcza Austryaków i Moskali rzuciła się na bezbronną, niewinną ludność, gnębiąc i dręcząc ją rekwizycyami, wyrafinowanie okrutnem prześladowaniem politycznem gwałcąc najprymitywniejsze zasady ludzkości. Na takiem tle ukazała p. Wójcicka heroldów świętej idei niepodległości Polski, promieniejących najpiękniejszem dostojeństwem duszy, najjaśniejszym blaskiem wiary, że dojdą *per aspera ad astra*, skreśliła postacie, których śmiałe czyny zdziałane są pod wpływem pobudek najwyższej wartości moralnej, bo jakkolwiek damoklesowy miecz śmierci nad niemi wisi — oni nieustraszeni dokładają cegiełkę po cegiełce, by powstał gmach zjednoczonej Polski.

Sztukę tę podyktowało p. Wójcickiej gorące serce i miłość idei. Pomysł był dobry; najszlachetniejsi i najwięksi pisarze słusznie krzewią ideały narodowe — lecz autorka skoncypowała »Jeszcze wczoraj« bez tętna dramatycznego; dyalogi pozbawione prawdy, wszystkie osoby chodzą na konturach, deklamują, burmistrz małomiasteczkowy mówi językiem napuszonym, barokowym, Korecki w rozmowach ze swą Zofią zaciąga długi u przewinkwintnego stylisty Maeterlincka frazesy i kazania zaś tępują nerw scenicznego życia, sytuacye są naiwnie skonstruowane. Jeśli mimo to sztuka miejscami do głębi wzruszała, jest to zasługą samego tematu, a nie scenicznego talentu autorki, której jedynie ostatnie sceny drugiego aktu się udały. oraz częściowo pułkownik rosyjski, drapieżny w instynktach i zarazem miękko sentymentalny. Oczywiście sąd o tej sylwetce Moskala musiałby wypaść ujemnie, jeśliby się ją porównało z plastyką sceniczną ambitnego, energicznego karyerowicza: oficera żandarmów w »Tamtym« Zapolskiej, albo jeśliby się przypomniało, jak w głąb duszy Rosyan sięgnęli inni pisarze polscy, jak Daniłowski w »Jaskółce« (Baazin), Brzozowski w »Płomieniach« (Nieczajew) i »Sam wśród ludzi« (mnóstwo pysznych typów !), Sieroszewski w »Ucieczce« (Arkanow), Weyssenhof w »Hetmanach« (Tomiłow), Zych w »Syzyfowych pracach« (nauczyciele), albo nawet pułkownik rosyjski w Berenta »Ozimine«.

A propos obszernie traktowanej sceny sądowej zauważyć muszę, że nie można oczywiście za złe brać p. Wójcickiej, że o procedurze sądowej żadnego zgoła pojęcia nie ma, ale muszę zarzucić, że skoro taki temat porusza, winna była zasięgnąć wskazówek i pouczeń zawodowego prawnika, a nie mięszała pojęć świadka i obwinionego, śledztwa (zakończonego... wyrokiem !!) i rozprawy głównej nie popełniłaby takiego horendalnego błędu, że każe śledztwo prowadzić — jak w żadnym kodeksie europejskim — na sali rozpraw przed prokuratorem, przewodniczącym, wotantem, ba nawet w obecności obrońcy!...

W »Jeszcze wczoraj« poznać pióro kobiece: miękkość, brak psychologicznego uzasadnienia i ciągłe łzy przenikają całą sztukę.

O ile z uznaniem podnieść należy stronę reżyserską sztuki, nie można się wstrzymać od uwagi. że role — niezmiernie zresztą trudne do scenicznego uplastycznienia — w przeważnej części wypadły słabo. W głównej roli wystąpiła autorka rozporządzająca głosem słabym, grała z widocznem przejęciem, ale kreacya ta przechodzi jej siły. W momentach wymagających potęgi wyrazu zupełnie zawiodła, udatną jednak była w kilku momentach psychicznej udręki, zwłaszcza w końcu drugiego aktu. Miłosny żar, szerokość i siłę woli objawił w swej grze p. Nowacki. jako Korecki. Dobrym brutalem adoratorem księżycowym w jednej osobie był obiecujący młody artysta p. Wasilewski. Inteligentnie wykonali swe kreacye pp. Güttner, Miarczyński i Kozłowska. O innych wykonawcach wolę zamilczeć.

Dr Fallek.

KRONIKA.

Kraków, 2 grudnia.

Widoki rychłej poprawy aprowizacyi. Deputacya m. Krakowa pod przewodnictwem prez. Federowicza i wiceprezydenta Rollego i delegatów z rady miejskiej przy udziale *posłów krakowskich*, była na audyencyi u Naczelnika Państwa. Ponadto interweniowała deputacya u pp. ministrów skarbu, aprowizacyi, handlu, pracy, zdrowia i sztuki, w państw. urzędzie zakupu artykułów pierwszej potrzeby i w państw. zakładzie zbożowym.

Deputacya przedstawiła wszędzie postulaty uchwalone na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, popierając je argumentami, które dają rękojmię, że rząd usunie dotychczasowe niedomagania, które w szerokich sferach krakowskich obudziły takie niezadowolenie.

Ze słów kompetentnych czynników deputacya odniosła wrażenie, że kryzys aprowizacyjna w państwie wolno przemija i że jeśli dotąd nie wszędzie jeszcze zwrot ku lepszemu się zaznaczył, to przypisać to należy trudnościom komunikacyjnym, które powyższą akcyę w wysokim stopniu opóźniają.

Szczegółowe sprawozdanie będzie podane do publicznej wiadomości z chwilą, gdy cały szereg zobowiązań rządu zostanie definitywnie zrealizowany.

Posiedzenie Rady przybocznej gen. delegata odbędzie się w Krakowie 6 bm.

Sprzedaż jaj. Spółka zbytu jaj „Ovum" przy ul. św. Tomasza przydzielać będzie sklepom rejonowym miejskim pewne ilości jaj do rozsprzedaży detalicznej. W tym celu magistrat wzywa wamiejskie sklepy rejonowe, aby w dniach 2 i 3 b. m. zgłosiły się do wydziału III. magistratu po odpowiednie legitymacye na podstawie których otrzymają przydziały jaj z powyższej spółki zbytu. Sklepy rejonowe sprzedawać będą jaja od czwartku 4 bm. za odcięciem kuponu gł. Nr. 45 białej legitymacyi zbiorowej po 1 K 30 b za sztukę. Jednorazowo można będzie pobrać na legitymacye ilość jaj dwukrotnie wyższą od liczby osób, znajdujących się w danem gospodarstwie domowem i wymienionych w legitymacyi. Konsumy bezpośrednio aprowizowane mają dla zaopatrzenia swych członków w jaja zgłaszać się również po przydziały jaj do rzeczonej wyżej spółki zbytu i sprzedawać jaja z tego przydziału na legitymacye konsumowe pod warunkami przepisanymi dla sklepów rejonowych.

Soda, cebula i ziemniaki. Prezydyum żyd. gminy wyzn. ogłasza, że począwszy od środy 3 bm. sprzedawać się będzie sodę w gmachu gminy (zr. ul. Skawińska 2 codziennie z wyjątkiem sobót, od g. 10—12 przedpoł. Każda rodzina otrzyma 5 kg. sody a wysokość przydziału dla stowarzyszeń dobroczynnych oznaczy komisya aprowizacyjna. Nadto sprzedawać się będzie tamże równocześnie cebulę a to po 2 kg na rodzinę. Równocześnie zawiadamia się, że za asygnaty na ziemniaki dotychczas nie zrealizowane, kasa gminy zwraca pieniądze najdalej do 15 bm.

Z „Bagateli". Dzisiejsza premiera „Roztworu prof. Pytla" zapowiada się świetnie. Podobnie na drugie i dalsze przedstawienia ciekawej humoreski warszawskiego autora popyt na bilety jest ogromny. „Roztwór prof. Pytla" otrzyma piękną wystawę, a szczególnie interesujący będzie akt drugi rozgrywający się w pracowni fizyczno-chemicznej.

Na dnie najbliższe przygotowuje dyrekcya „Bagateli" pierwsze przedstawienie popołudniowe dla dzieci oczywiście z odpowiednio dobranym programem. Będzie ono miłą rozrywką dla naszych najmłodszych. Dalsze szczegóły podadzą afisze.

Sacharyna. Rozdział sacharyny dla odbiorców w stow. producentów wody sodowej i napojów musujących w Krakowie z powodu nie nadejścia transportu, za miesiąc grudzień nie odbędzie się narazie. O późniejszym rozdziale zawiadomi przełożony.

Związek zawodowych nauczycieli języka hebrajskiego zmuszony jest z powodu wzrastającej drożyzny podwyższyć taksę za lekcye prywatne o 50 procent.

Niezrozumiałe zarządzenia. Z kół miarodajnych otrzymujemy następujące uwagi: Z dn 1 bm. zostały żandarmerya i policya wojskowa zamienione na policyę państwową i władze te, rząd wojskowe, stały się władzami cywilnemi. Organizacyą tej nowej instytucyi zajął się z polecenia rządu pułkownik żandarmeryi Hoszowski we Lwowie, ustanawiając komendantem okręgu na Kraków majora żandarmeryi Ladenbergera, który w dniu wczorajszym objął urzędowanie i nie porozumiawszy się z już istniejącymi w Krakowie władzami policyjnemi, a więc dyrekcyą policyi począł wydawać pewne nowe zarządzenia, wchodzące w zakres działania dyr. policyi i kolidujące z jej zarządzeniami. Niezrozumiałem jest, do czego te zarządzenia i reformy zmierzają i należy oczekiwać w tej mierze pewnego wyjaśnienia.

Z powodu demonstracyi inwalidów żydowskich. Wydział Związku żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych w Krakowie prosi nas o zamieszczenie następującego wyjaśnienia: Za odbytą w dniu 30. zm. demonstracyę żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych przed teatrem żydowskim przy ul. Bocheńskiej nie ponosimy żadnej odpowiedzialności, albowiem z tą akcyą nic wspólnego nie mamy. Podczas zebrania żyd. inwalidów i sierót wojennych w Krakowie, w tym samym dniu zebrani słyszeli z ust referentów, iż niesłusznie teatr żydowski znajduje się pod obecną dyrekcyą. W toku dyskusyi wspomniano fakt, iż obecny dyrektor teatru żydowskiego człowiek majętny będący ponadto cenzorem żydowskim i pensyonowanym nauczycielem religii, a utrzymujący obecnie teatr żydowski, na prośbę związku żyd. inw. o danie jednego przedstawienia na rzecz biednych, do pracy niezdolnych a obecnie wprost ginących z głodu inwalidów wdów i sierót wojennych, zażądał za jedno przedstawienie a to w dodatku czwartkowe więcej aniżeli połowę dochodu z takiego przedstawienia jako odstępne. Charakterystycznym jest fakt iż tenże dyrektor, p. Jakób, nie wstydził się swego czasu dzięki swemu wpływowi, dotychczasowego dyrektora tegoż teatru, inwalidę bez ręki p Zollmanna z jego stanowiska usunąć. Obecnych na zebraniu inwalidów fakta te tak dalece rozdrażniły, iż ku naszemu wielkiemu ubolewaniu, po zamknięciu zebrania i rozejściu się całego wydziału naszego związku udali się oni pod teatr żydowski, chcąc zadokumentować opinii publicznej swoje żądania około oddania teatru żyd. inwalidom. Wydział Związku żyd. inwalidów nie miał nigdy zamiaru wykonania takiej demonstracyi która nie była wcale potrzebną już ze względu na to, iż bawiący w sobotę w Krakowie gener. delegat rządu p. Dr. Gałecki, przyjąwszy na posłuchaniu delegacyi żyd. inwalidów w sprawie teatru żydowskiego, przyrzekł iż sprawa ta zostanie zaraz pomyślnie załatwioną. — Bawiący wówczas na sali teatru żyd. członek naszego Wydziału p. Zucker uspokoił zebranych wzburzonych demonstrantów i nakłaniał do spokojnego rozejścia się, co też natychmiast się stało. Wobec tego Wydział związku inwalidów gorąco przeprasza Szan. Publiczność za tę demonstracyę.

Wielkie nadużycia przy dostawie ziemniaków. Policya aresztowała onegdaj Franciszka Sembrata, nauczyciela szkoły ludowej i N. Lejzińskiego urzędnika bankowego, pod zarzutem uprawiania lichwy ziemniakami i to na wielką skalę. Panowie ci — niewiadomo z jakiego tytułu — przyjęli dostawę 1500 wagonów ziemniaków dla Cieszyńskiej Rady Narodowej i część tych ziemniaków już dostarczyli do Cieszyna, pobierając za ziemniaki ceny horendalnie wysokie tak, że zarobili na tej tranzakcyi 1.600.000 K / Główny obwiniony Sembrat został aresztowany w chwili, kiedy przyjechał z Cieszyna; przy aresztowanym znaleziono 60.600 K. Dalsze śledztwo w tej skandalicznej aferze paskarskiej w toku.

Historya, jakich wiele. Przed 4 miesiącami wyłudził 27 l. Symche Rotstein, ajent handlowy z Kalwaryzowej od G. Gussa 11.000 K, za które miał mu dostarczyć towarów po niskiej cenie. Otrzymawszy pieniądze nie chciał więcej znać p. Gussa, ten jednak nie przebolał swej straty i rozpoznawszy onegdaj Rotsteina na ulicy, spowodował jego aresztowanie. Rotstein wypiera się, jakoby wogóle miał kiedykolwiek coś do czynienia z Gussem.

Chciał sprzedać skradzione asygnaty. Aresztowano 27 l. Wład. Moskiewicza w chwili, gdy za pośrednictwem posługacza publicznego chciał w jednym z tut. banków zrealizować 1000 Kor. asygnatę pożyczki państw., zastrzeżoną w banku, jako skradzioną Józefowi Oglegle z Frydrychowic. Przy Moskiewiczu znaleziono również 2 asygnaty 100 koronowe, L. 141.655 i 186.531. Okazało się, że Moskiewicz wraz ze swym wspólnikiem 24 l. Wł. Siegmuntem, którego aresztowano w mieszkaniu Moskiewicza, asygnaty te skradli; zeznania ich są sprzeczne, gdyż M. twierdzi, że asygnaty znalazł, S. zaś, że kupił je od jakiegoś nieznajomego i dał je Moskiewiczowi do zrealizowania. Moskiewicz poszukiwany był również za udział w napadzie bandyckim na oficerów francuskich.

Złodziej z Łodzi. Pan Weisberg z Kongresówki idąc z dwoma kuframi napotkał 15 l. Lejzora Seidenfelda z Łodzi i poprosił go, by odniósł mu kufry do domu. Seidenfeld zgodził się, zaniósł kufry do domu Weisberga i wyszedł z mieszkania razem z Weisbergiem; wkrótce jednak wrócił się i udając, że czegoś zapomniał zabrał kufry i chciał zbiedz. W tem jednak mu przeszkodzono i spowodowano jego aresztowanie.

KOMUNIKATY.

Merkaz. Dziś o g. 8 w. pogadanka n. t. „Hapoel Hacair" i »Ceire Syon".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Jeszcze wczoraj.
Środa: Powodzenie.
Czwartek: Jeszcze wczoraj

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Wtorek: Siostra Helena (po raz I-szy)
Środa: Siostra Helena
Czwartek: Siostra Helena

REPERTUAR „BAGATELI"

Wtorek: Roztwór prof. Pytla (nowość)
Środa: Roztwór prof. Pytla.
Czwartek: Roztwór prof. Pytla.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

Wtorek: Cnotliwa Zuzanna
Środa: Polska krew
Czwartek: Romans na dachu.

Z kraju.

Warszawa bez gazu. Nasz korespondent warszawski (M) telefonuje: Od dziś godz. 4 popołudniu Warszawa jest bez gazu.

Wysłannik Lenina aresztowany w Warszawie. (W. B. K.) W warszawskich kołach komunistycznych wywołały wczorajsze aresztowania przywódców członków centralnego Komitetu Komunistycznej partyi Polski prawdziwy popłoch. W poważnych sferach słychać, że jeden z aresztowanych, Moskal, władający dobrze językiem polskim, był w celu agitacyi bolszewickiej wysłany do naszego kraju wprost przez Lenina. Nazwisko tego agitatora trzymane jest przez władze w najściślejszej tajemnicy.

Zawieszenie „Arbajter-Cajtung". Nasz korespondent warszawski (M) telefonuje: Z polecenia władz sądowych zawieszony został tutejszy organ poale syonistów »Arbajter-Cajtung«. Jutro wyjdzie w jego miejsce »Dus Arbeiter-Wort«.

Rozłam w organizacyi „Szlome Emune Israel". Warszawski »Tug« donosi: Fakt, iż organizacya »Szlome Emune Israel« prawie wcale nie zajmowała się sprawą przymusowego spoczynku niedzielnego, wywołał niezadowolenie wśród pewnych sfer żydowskich. W zeszłym tygodniu odbyła się w tej sprawie narada kilku rabinów z udziałem pp. Dawidsona i Prywesa. Sprawę referował p. Weinget. Uchwalono zwrócić się do rabinów z wezwaniem, by wskutek zaniedbania spraw żydowskich przez »Szlome Emune Israel« założono nową organizacyę pod nazwą »Achduth Israel«.

Koła powyższe mają zamiar w najbliższym czasie wydać razem z p. Weingottem nowe pismo codzienne.

Przygotowania do wyborów kahalnych w b. Kongresówce. W związku z pogłoskami w sprawie mających wkrótce nastąpić wyborów kahalnych oświadczył szef wydziału dla spraw

żydowskich przy ministerstwie dla wyznań p. Adelberg, co następuje: Od chwili, gdy wydano nowy dekret dla kahałów żydowskich na obszarze Kongresówki, czyni ministerstwo dla wyznań przygotowania, by przeprowadzić wybory na podstawie nowego dekretu. Główne przyczyny, dla których wybory dotychczas się nie odbyły, są następujące: Ogólne wybory do kahałów żydowskich odbywają się w Kongresówce po raz pierwszy. Należy przeto z ogólnych list mieszkańców wyciągnąć spis Żydów mężczyzn w pewnym wieku (kobiety jak wiadomo nie mają prawa wyborczego). Niestety są dotychczas odnośne organa rządowe zajęte innemi ważnemi sprawami, pozostającemi w związku z ogólną reorganizacyą administracyi. Poza tem trwałoby bardzo długo wypracowanie regulaminu wyborczego, którego dotychczas nie można było wydrukować z powodu strejku w drukarniach.

Co się tyczy Warszawy, trzeba było jeszcze przed wyborami do kahału przeprowadzić zjednoczenie wszystkich kahałów podmiejskich, znajdujących się na obszarze politycznych granic stolicy. Reforma ta została już przeprowadzona na podstawie dekretu ministerstwa wyznań. Zjednoczenie kahałów odbędzie się nie wcześniej jak 20 stycznia 1920 r.

Co się tyczy regulaminu wyborczego, to byłoby przedwcześnie o tem mówić, ponieważ nie został jeszcze podpisany przez ministerswo wyznań. Natychmiast po podpisaniu regulamin zostanie opublikowany i można będzie przystąpić do technicznych prac przygotowawczych.

Termin wyborów nie jest jeszcze znanym, w każdym razie nie odbędzie się przed 1 stycznia 1920 r.

Ze świata.

Rząd wiedeński wydzierżawia monopol tytoniowy. Jak nasz korespondent wiedeński (L) telefonuje, rząd wiedeński zamierza w najkrótszym czasie wydzierżawić Holandyi monopol tytoniowy.

Potworna zbrodnia we Wiedniu. Nasz korespondent wiedeński (L) telefonuje: Przed 8 dniami zaginęła w jednem z przedmieść Wiednia 8 letnia dziewczynka. Obecnie wykryła policya, że biedne dziecko padło ofiarą strasznej zbrodni; niewyśledzeni zbrodniarze zabili ją w celach ludożerczych.

Dział gospodarczy.

(p) **Zgłoszenie towarów tekstylnych**, skór i trykotaży wywołało cały szereg ograniczeń, utrudniających ruch handlowy. Niewiadomo bowiem, jak długo kupiec musi wyczekiwać od zgłoszenia — na zakupno przez wojsko, — czy mu w międzyczasie nie wolno, nawet detalicznie, towarów sprzedawać, — jakie ceny ustalone zostaną za towary, mające się nabyć przez wojskowość, czy faktura zakupna będzie w tym kierunku miarodajną, czy też ceny ustali komisya, i jaki będzie skład tej komisyi.

Ogłoszenie ustawy w »Monitorze«, niepowtórzone przez żaden dziennik krajowy, spowodowało, że w kilku miastach (Rzeszów, Przemyśl, Tarnów, Bielsko) przystąpiła wojskowość odrazu do rekwizycyi a w Kongresówce w całym szeregu miast opieczętowano składy kupców.

W Warszawie domaga się wojskowość, by cały zapas towarów u poszczególnych kupców pozostał nietkniętym, aż do chwili, gdy organy wojskowe zdecydują się na zakupno co do ilości i gatunku.

Z Łodzi. Fabryka Geyera rozpoczyna pracę w przedwojennych rozmiarach. W manufakturze zatrudnionych jest 20.000 robotników. Z zakupionych 8 tysięcy bal bawełny nadeszły już 4000 do Łodzi. Dalsze 4000 mają nadejść w najbliższym czasie z Gdańska.

Z Mińska. Rozwój przemysłu w Mińsku doszedł w ostatnich czasach do rozmiarów przedwojennych. Pracują obecnie 3 młyny parowe, 3 fabryki oleju, 1 fabryka skór, 12 warsztatów mechanicznych, 2 fabryki tapetów, 2 fabryki drożdży, 5 fabryk tutek, 8 fabryk mydła i 200 innych warsztatów i fabryk.

(PAT.) **Centrala dewiz w Pradze** zostanie zniesioną, a jej funkcye powierzone będą urzędowi bankowemu ministerstwa skarbu.

Giełda wiedeńska. WIEDEŃ. PAT. Kursa dewiz z dnia 1 b. m.: Renta majowa 91,— Austryacka renta koronowa 84·—, Renta lutowa 92·— Węgierska renta koronowa 69·90, Losy tureckie 1280 Priorytety kolei południowej 925, Anglobank 624, Bankverein 668, Bodenkredit 1550, Zakład kredytowy — Depozytowy 763 Länderbank 979 Merkury 743, Unionbank , Živnostenska banka 1457, Kolej północna —.— Kolej południowa 244·—, Alpiny 2995, Berg u. Hütten 7500, Krupp 962, Poldihuetten —.— Prageraisen 4750, Rima 2061, Skoda 152 Zieleniewski —·— Apollo 4995, Fanto 9800, Galicyjskie Karpaty 9500 Galicya 11200, Shodnica 5980 Koleje austryackie 983, Węgierskie koleje 770.

Kursa na giełdach: krakowskiej, praskiej, amsterdamskiej i zurychskiej, oraz szczegóły o wielkiej zwyżce walorów naftowych na giełdzie wiedeńskiej — na str. 2

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.